

Pjus, Bogomnocy (feat. Wigor Mor W.A. DJ Kebs)

Slemanko, co słycać?

Posłuchaj

Próbuj chodzić w moich butach

Bogowie nocy wzywam Was o tej godzinie gdy
W pijanym mieście już niknie dźwięk przyjęć gdy
W ciszy szumie każde słowo jest jak gromy, gdy
Świat zaczyna spijać naszych oczu smak słony, gdy
Z każdej strony wypełzają na powierzchnię
Ci którzy co noc walczą tu o swoje miejsce
I każdy z nich teraz liczy na Wasze wsparcie
Zanim pierwszy promień znów
Rozerwie nicy gardziel

Oni chcą ją wypełnić
Szczeryć kły tak ostre
Że rozerwą żyły złota
Już zgrzytanie słycać dobrze
To my, Wasza armia
Nasz mundur tkany z cieni
Bogomnocy zawsze ufni, próbujemy coś odmienić

Bogom nocy ufni wyruszamy więc na łowy
Kompasem nasze żądze, a muzyką duszy skowyt
Do głowy nie przychodzą myśli, tylko obrazy
Ruszam po lepsze jutro
Sen to kiepski nawyk

Bogom
Nocy ufni wychodzimy na łowy
Dokąd?
To jest nieważne, byle tylko coś zdobyć
Słowo
Stanie się ciałem, jeśli nam się poszczęści
Owoc
Mojego życia mieści się w jednej pięści

Bogom
Nocy ufni wychodzimy na łowy
Dokąd?
To jest nieważne, byle tylko coś zdobyć
Słowo
Stanie się ciałem, jeśli nam się poszczęści
Owoc
Mojego życia mieści się w jednej pięści

Więc każdej nocy staję tu, przed szeregiem
Tych zwykłych, wydyganych, co gdy czarny kot przebiegł
Kulą ogon, gubią oddech i zmieniają trajektorie
Ja nie gadam z nimi
Żaden nie będzie lamus do mnie mówił mi
Co mam robić i jak być przezroczystym
Po co takie życie skoro
Bo nim przejdą wszyscy
Skończą zdeptani
W blasku dnia niewidoczni
Ja wierny bogom nocy
Nie mówię nigdy spocznij

Noc ciemna mi sprzyja
Zastawiam na Was sidła
Nie mam czasu rozmyślać
Jeśli chcę tu dziś wygrać
Staję w poprzek świata

I czekam dobrze ukryty

Teraz pod osłoną nocy
Będę zdobywał szczyty
I na ołtarzu złożę
Daninę z ludzkich strachów
Jeśli ufasz bogom dnia
To lepiej nie podskakuj
Słyszę w oddali kroki
Co pijane widmo goni
Pierwsza tej nocy ofiara
Dłoń zaciskam na broni

Bogom
Nocy ufni wychodzimy na łowy
Dokąd?
To jest nieważne, byle tylko coś zdobyć
Słowo
Stanie się ciałem, jeśli nam się poszczęści
Owoc
Mojego życia mieści się w jednej pięści

Bogom
Nocy ufni wychodzimy na łowy
Dokąd?
To jest nieważne, byle tylko coś zdobyć
Słowo
Stanie się ciałem, jeśli nam się poszczęści
Owoc
Mojego życia mieści się w jednej pięści